ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN — POLONIA
VOL. XXVIII, 4 SECTIO G 1981

Instytut Historii i Teorii Państwa i Prawa UMCS
Zakład Teorii Państwa i Prawa

Maria SMOŁKA

Leon Petrażycki o sprawiedliwym prawie

Леон Петражицкий о справедливом праве

Leon Petrażycki on Just Law

Wśród idei stanowiących przedmiot odwiecznych zainteresowań i kontrowersji ludzkości sprawiedliwość zajmuje z pewnością jedno z najważniejszych miejsc. Sprawiedliwe urządzenie świata, sprawiedliwe uregulowanie stosunków międzyludzkich to od tysiącleci trwałe marzenie, uzewnętrzniające się w postaci różnych ideologii i stanowiące siłę napędową wielu ruchów społecznych. Kryterium sprawiedliwości to także jedna z podstawowych ocen, jaką każdy stosuje codziennie w odniesieniu do czynów własnych i cudzych, poczynając od stosunków rodzinnych, a na ocenie działań ogólnospołecznych kończąc. Wśród tych ocen niemałą rolę odgrywa również poszukiwanie sprawiedliwości w procesie tworzenia i stosowania prawa.

Mimo powszechnego operowania tym terminem jego treść jest od wieków przedmiotem licznych kontrowersji, które ze względu na praktyczną doniosłość problemu prowadzą często do ostrych konfliktów społecznych. Także nauki społeczne, głównie etyka i prawoznawstwo, stale poszukują odpowiedzi na pytanie, co to jest sprawiedliwość. Różnorodne poglądy na ten temat, których nawet pobieżnie nie sposób zreferować [1], często bywają systematyzowane i klasyfikowane, ponieważ przy wielu odrębnościach w szczegółach pewne grupy poglądów wykazują zwykle daleko idące podobieństwa w zasadniczym sposobie podejścia do problemu. I tak na przykład O. A. Bird uważa, że teoretyczne koncepcje sprawiedliwości, które pojawiły się na przestrzeni wieków, dadzą się sprowa-

[1] Bogaty przegląd tych koncepcji można znaleźć np. w pracy J. Stone'a: *Human Law and Human Justice*, Stanford, California 1965.

dzić do trzech istotnie różniących się między sobą grup, których cechy wspólne przedstawione zostaną w najogólniejszych zarysach.

Do pierwszej grupy włącza Bird wszystkie poglądy zaliczane do pozytywnoprawnych teorii sprawiedliwości, uznające jej całkowitą zależność od prawa. Sprawiedliwość nie istnieje poza prawem, natomiast prawo jest całkowicie niezależne od jakichkolwiek kryteriów sprawiedliwości, która polega na posłuszeństwie wobec prawa i obowiązuje jedynie dzięki sankcjom prawnym i politycznym. Nie ma żadnej obiektywnej miary sprawiedliwości poza legalnością, a cnota sprawiedliwości jest tożsama z posłuszeństwem, podporządkowaniem się obowiązującemu prawu.[2]

Drugą grupę poglądów stanowią teorie sprawiedliwości oparte na kryterium dobra społecznego. Według tych teorii, sprawiedliwość, wywodząc się ze społeczeństwa, stanowi obiektywną normę regulującą działania ludzi w sposób zapewniający ochronę dobra społecznego. Toteż, choć może ona znajdować oparcie w prawie pozytywnym, jednak nie jest od niego całkowicie zależna ani z nim tożsama. Dostarcza natomiast kryteriów do określenia wartości prawa. Sprawiedliwość nakłada obowiązki moralne, polegające na ochronie dobra społecznego i dlatego sankcje prawne nie są jej głównym oparciem. Stanowi ona samoistną cnotę, polegającą na działaniu dla dobra społecznego i jest zbliżona do życzliwości.[3]

Wreszcie trzecia grupa to prawnonaturalne teorie, według których sprawiedliwość lub niesprawiedliwość nie zależy od prawa pozytywnego, dostarcza natomiast kryteriów do oceny jego wartości. Sprawiedliwość jest więc obiektywną normą regulującą ludzkie zachowania. W odróżnieniu jednak od poprzedniej grupy nie wywodzą tej normy ze społeczeństwa, lecz z prawa natury, które określa, co się komu należy. Norma sprawiedliwości obowiązuje niezależnie od jakichkolwiek sankcji społecznych czy prawnych, gdyż sama stanowi cnotę niezależną od innych wartości.[4]

Do podobnych wyników dochodzą autorzy ośmiotomowej *The Encyclopedia of Philosophy*, wyróżniając również trzy grupy typowych teorii sprawiedliwości. Ich podział, różniący się w szczegółach od referowanego, wyróżnia grupę teorii racjonalistycznych i prawnonaturalnych, teorii analitycznych i pozytywistycznych oraz teorii utylitarystycznych i innych podobnych. Do ostatniej grupy zaliczona jest głośna współcześnie koncepcja J. Rawlsa.[5]

---

[2] Por. O. A. Bird: *The Idea of Justice*, New York—Washington—London 1967, s. 43.

[3] Por. *ibid.*, s. 79.

[4] Por. *ibid.*, s. 118.

[5] Por. P. Edwards [red.]: *The Encyclopedia of Philosophy* (New York 1972, t. 4, ss. 299—301.

Nasuwa się pytanie, do której z tych grup należy koncepcja sprawiedliwości prezentowana przez Leona Petrażyckiego. Próżno szukalibyśmy tego nazwiska w powołanych wyżej rozważaniach o sprawiedliwości, nawet w erudycyjnym dziele J. Stone'a.[6] Jego koncepcja nie jest też uwzględniona w „teorii sprawiedliwości" Rawlsa.[7] To jednak nie zaskakuje, skoro nawet w polskiej nauce ten aspekt twórczości Petrażyckiego nie był dotychczas zbyt mocno eksponowany.[8]

Tymczasem sprawiedliwość w koncepcji Petrażyckiego jest jednym z centralnych pojęć, niezwykle istotnych dla jego teorii etyki [9], a także dla naukowej polityki prawa. Jest to przy tym koncepcja oryginalna i ciekawa, choć, jak cała teoria Petrażyckiego, dyskusyjna w swym nowatorstwie i arbitralności terminologicznej. Sprawiedliwość w ujęciu Petrażyckiego nie mieści się w żadnej z trzech grup teorii i jako całość nie jest z żadną z nich porównywalna, choć ma pewne elementy każdej z nich. Wydaje się więc, że warto poświęcić trochę uwagi analizie tej koncepcji.

Rozważania na temat sprawiedliwości umieścił Petrażycki w § 37 rozdziału V *Teorii prawa i państwa w związku z teorią moralności.*[10] Wprowadzając to pojęcie autor wyraźnie stwierdza, że fragment ten nie wyczerpuje całości problematyki łączącej się ze sprawiedliwością, którą należy rozpatrywać łącznie z utożsamianym z nią prawem intuicyjnym.[11] Wydaje się jednak, że naszych rozważań nie można ograniczyć jedynie do analizy pojęciowej wynikającej z rozdz. V *Teorii prawa...* Takie stanowisko byłoby uprawnione tylko w wypadku, gdyby petrażycjańska koncepcja prawa miała charakter statyczny i wyłącznie deskryptywny. Ponieważ jednak jest to koncepcja dynamiczna, wyraźnie zakładająca kategorię postępu etycznego, i traktowana służebnie w stosunku do naukowej polityki prawa, funkcjonujące w niej pojęcia nie mogą być rozpatrywane jedynie w sposób deskryptywny. Stąd, aby w pełni zrozumieć rolę, jaką pełni pojęcie sprawiedliwości w koncepcji Petrażyckiego, trzeba

[6] Por. Stone: *op. cit., passim.*

[7] Por. J. Rawls: *A. Theory of Justice,* Cambridge, Mass. 1971; W obcej literaturze problem ten został podniesiony w serbskiej monografii o Petrażyckim. Patrz T. I. Podgorac: *Teorija prawa L. Peražickog — Vidovi i podwrste prava,* Kragujevac 1981, ss. 79—80.

[8] Szerzej omawia to zagadnienie jedynie J. Nowacki: *Koncepcja sprawiedliwości Leona Petrażyckiego,* [w:] *Z zagadnień teorii prawa i teorii nauki Leona Petrażyckiego, Studia opracowane dla upamiętnienia stulecia urodzin,* Warszawa 1969, ss. 73—87.

[9] Zwrócił na to uwagę Nowacki: *op. cit.,* s. 73 oraz s. 79.

[10] L. Petrażycki: *Teoria prawa i państwa w związku z teorią moralności,* Warszawa 1960, t. II, ss. 296—297.

[11] Petrażycki: *Teoria...,* t. II, ss. 296—297.

rozpatrzyć co najmniej dwie dalsze kwestie: 1) stosowanych przez Petrażyckiego kryteriów oceny prawa oraz 2) idealnych celów prawa, czyli tzw. ideału społecznego. Dokonanie analizy obu tych problemów pozwoli przedstawić faktyczną funkcję pojęcia sprawiedliwości w teorii Petrażyckiego.

Rozważania nasze należy oczywiście rozpocząć od zrekonstruowania petrażycjańskiej definicji sprawiedliwości w ujęciu statycznym i opisowym, dokonanej na potrzeby jego teorii etyki. Uzyskana w ten sposób definicja, jak większość określeń w tworzonej przez Petrażyckiego teorii prawa i moralności, jest definicją dość arbitralną i wyraźnie projektującą.[12] Zrywa ona otwarcie i celowo z dotychczasowymi określeniami sprawiedliwości formułowanymi w etyce i prawoznawstwie, ale konsekwentnie wynika i wiąże się z innymi podstawowymi pojęciami psychologicznej teorii etyki. Jest również zgodna z założeniami metodologicznymi jej twórcy co do budowania teorii w naukach społecznych.

Podobnie jak w wypadku definiowania innych pojęć swej teorii etyki, Petrażycki rozpoczyna rozważania od krytyki dotychczasowych poglądów na temat sprawiedliwości, odrzucając zarówno koncepcję o zasadzie sprawiedliwości jako równościowym traktowaniu ludzi, jak i pogląd uznający, że polega ona na łączeniu równości z innymi zasadami.[13] Petrażycki odrzuca wszelkie te podejścia, gdyż uważa, że nie oddają one istoty zjawiska. Zgodnie ze swymi założeniami podstawowymi i przyjętą metodologią uważa, że „sprawiedliwość jako zjawisko realne jest zjawiskiem życia duchowego, zjawiskiem psychicznym" [14] i tylko w tej sferze należy poszukiwać elementów definiujących, ustalając stosunek tego pojęcia do innych pojęć teorii prawa i moralności.

Sprawiedliwość jest więc przeżyciem zasadniczym, normatywnym. Jest emocją etyczną w ustalonym przez Petrażyckiego znaczeniu i tylko w przeżyciu występuje realnie. Jest to przeżycie dwustronne, imperatywno-atrybutywne, gdyż sprawiedliwość to akt „uświadamiania sobie tego, do czego jedni ludzie są obowiązani i co zarazem stanowi przedmiot uprawnień innych." [15] Jest to więc przeżycie prawne i nie należy do zakresu moralności, jak sądzi wielu przedstawicieli poglądów tradycyjnych. Trzeba wszakże pamiętać, że mamy do czynienia ze specyficznym, arbi-

[12] Por. na ten temat np. I. Lazari-Pawłowska: *Tworzenie pojęć nauk humanistycznych według koncepcji Leona Petrażyckiego,* [w:] *Fragmenty filozoficzne, Seria 2, Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterdziestolecia pracy nauczycielskiej w Uniwersytecie Warszawskim Prof. Tadeusza Kotarbińskiego,* Warszawa 1959, s. 106.

[13] Por. Petrażycki: *Teoria...*, t. II, ss. 286—289.

[14] *Ibid.*, t. II, s. 289.

[15] *Ibid.*, t. II, s. 290.

tralnie przez Petrażyckiego ustalonym zakresem pojęć: prawo i moralność, stąd takie przesunięcie jest jedynie logiczną konsekwencją poczynionych wcześniej ustaleń terminologicznych.

Sprawiedliwość stanowi przeżycie prawne, ponieważ ma charakter zobowiązująco-roszczeniowy, dotyczy stosunków między co najmniej dwoma podmiotami. Nie oznacza to, że jest ona sformalizowana, zrutynizowana i mało elastyczna, jakim bywa prawo, i wówczas zostaje oceniona jako niesprawiedliwość. Wręcz przeciwnie, sprawiedliwość w ujęciu Petrażyckiego jest skrajnie autonomiczna, subiektywna i zmienna, jak subiektywne, autonomiczne i zmienne bywa, według niego, prawo, prawo intuicyjne. Tylko bowiem przeżycie prawa intuicyjnego jest przeżyciem sprawiedliwości [16] i jako takie może być i często bywa kryterium oceny prawa pozytywnego, a także prawa oficjalnego. Sprawiedliwość jako prawo intuicyjne jest przeżyciem jednostki niezależnym od żadnych zewnętrznych faktów normatywnych, od jakichkolwiek postronnych autorytetów. Jest tym, co jednostka faktycznie przeżywa jako emocję imperatywno-atrybutywną. Nie może być więc mowy o przyjęciu jakiejś uniwersalnej formuły sprawiedliwości, a wszystkie próby podejmowane w tym zakresie przez dotychczasową naukę Petrażycki odrzuca z przyczyn zasadniczych.[17] Zachodzi natomiast tożsamość między prawem intuicyjnym a sprawiedliwością, stąd wszelkie rozważania, dotyczące obu tych pojęć, można traktować zamiennie.[18] Dotyczy to charakteru, zakresu i funkcji obu tych zjawisk oraz ich roli w teorii i polityce prawa Petrażyckiego.

Charakteryzując tak rozumianą sprawiedliwość należy podkreślić, że podobnie jak wszelkie zjawisko prawne ma ona charakter indywidualny, gdyż jest „zjawiskiem psychiki indywidualnej", ale w odróżnieniu od przeżycia prawa pozytywnego, którego „treść daje się ustalić w drodze postrzegania faktów zewnętrznych", prawo intuicyjne lub sprawiedliwość ma treść indywidualnie zmienną, zależną „od warunków indywidualnych i okoliczności życia każdego człowieka, od jego charakteru, wychowania, wykształcenia, stanu społecznego, rodzaju pracy zawodowej i osobistych znajomości i stosunków itd." [19] Mimo więc, że na skutek podobnych doświadczeń życiowych prawo intuicyjne, a więc poczucie sprawiedliwości osób należących do zbliżonych kręgów rodzinnych, klasowych czy środowiskowych może być dość podobne, to jednak „zasadniczo prawo intuicyjne pozostaje pod względem treści prawem indywidualnym, indy-

[16] Por. *ibid.*, t. II, s. 292.
[17] Por. *ibid.*, t. II, ss. 286—289.
[18] Por. *ibid.*, t. II, s. 297.
[19] *Ibid.*, t. II, s. 249.

widualno-różnorodnym, nieszablonowym i można powiedzieć, że pod względem treści tyle jest kompleksów przekonań intuicyjno-prawnych, tyle praw intuicyjnych, ilu jest ludzi." [20]

A więc, jeśli prawo intuicyjne, czyli sprawiedliwość stanowi kryterium oceny prawa pozytywnego, nie jest to w żadnym wypadku kryterium jednolite, niezmienne ani absolutne. Wręcz przeciwnie jest tych kryteriów bardzo wiele, tak wiele, jak wielu jest ludzi, którzy dokonują oceny. Jest rzeczą charakterystyczną, że kryteria te mogą się również zmieniać w czasie, ale w chwili oceniania wydają się podmiotowi oceniającemu kryteriami absolutnymi i jedynie słusznymi, co wynika z głębokiego zaangażowania się emocjonalnego, przeżywania zasadniczej emocji sprawiedliwości, a jest uwarunkowane ukształtowaniem się dyspozycji emocjonalnej w określonym kierunku. Sprawiedliwość, czyli prawo intuicyjne, nie przejawia się nagle, lecz kształtuje się stopniowo pod wpływem różnorodnych czynników, „[...] rozwija się regularnie, powoli, nie podlega utrwalaniu i skamienieniu oraz nie jest zależne od czyjejkolwiek samowoli." [21] Powstaje, przynajmniej z pozoru, spontanicznie [22] i w żadnym wypadku nie może być wprost regulowane.

Petrażycki przypisywał sprawiedliwości, czyli prawu intuicyjnemu, ogromną rolę, którą trudno byłoby przecenić. To prawo intuicyjne najczęściej kieruje naszym postępowaniem w sferze etyki. Są pewne sfery aktywności możliwe do regulowania tylko przez prawo intuicyjne, gdyż w ich obrębie trudno sobie wyobrazić zewnętrzną regulację danego postępowania. Obok tego są oczywiście pewne regulowane prawnie sposoby działania, które nie wywołują przeżyć intuicyjno-prawnych, nie dotyczą naszego poczucia sprawiedliwości. Bowiem: „Normowanie intuicyjno-prawne obejmuje te dziedziny stosunków względem innych ludzi, w których chodzi o przysporzenie im pewnego dobra lub wyrządzenie pewnego zła (w tym również pewnych ciężarów, pewnych obciążeń majątkowych) lub o rozdzielenie między ludźmi pewnych dobrodziejstw lub ciężarów, *distributio bonorum atque malorum*." [23] Jeżeli taki stosunek nie występuje (a może to dotyczyć na przykład kwestii czysto formalnych), jedynie zasadnicze i możliwe jest prawo pozytywne. Ale są również takie dziedziny, w których prawo pozytywne musi być uzupełnione poczuciem

---

[20] *Ibid.*, t. II, s. 250. Ten aspekt psychologizmu Petrażyckiego wyjaśnia J. Lande: *Socjologia Petrażyckiego,* [w:] J. Lande: *Studia z filozofii prawa,* Warszawa 1959, s. 866 i n.

[21] Petrażycki: *Teoria...,* t. II, s. 253.

[22] Faktycznie prawo intuicyjne jest uwarunkowane okolicznościami, w jakich człowiek żyje, wychowuje się itd. Patrz np. Petrażycki: *Teoria...,* t. I, ss. 140—142, t. II, s. 254 oraz s. 680 i n. Por. również Lande: *op. cit.*, zwłaszcza ss. 901—903.

[23] Petrażycki: *Teoria...,* t. II, s. 262.

sprawiedliwości, czyli prawem intuicyjnym, jako bardziej elastycznym, bardziej dostosowanym do potrzeb konkretnego wypadku. Jest to tzw. oboczne działanie prawa pozytywnego i intuicyjnego [24], i właśnie w tej dziedzinie powstają problemy relacji między obu rodzajami prawa. Prawo intuicyjne, a więc poczucie sprawiedliwości działa uzupełniająco na treść prawa pozytywnego, dostosowuje je do konkretnych przypadków [25], wywiera nacisk na wykładnię i stosowanie prawa pozytywnego oraz na jego naukowe opracowanie [26]. Prawo intuicyjne twórców prawa pozytywnego dość często, choć nie zawsze, wpływa na treść tego ostatniego. Dzieje się tak wówczas, gdy tworzone przez nich fakty normatywne są zgodne z ich poczuciem sprawiedliwości, a nie jedynie z własnym interesem.[27]

W ten sposób dochodzimy do problemu zgodności między prawem pozytywnym a intuicyjnym, czyli problemu określenia prawa pozytywnego jako sprawiedliwe. Petrażycki uważa, że: „Mamy tu do czynienia z minimalnym i maksymalnym zakresem zgodności (lub rozbieżności) między nimi, a stosunek faktyczny jest stanem wahań między tymi zakresami, odmiennych w różnych momentach historii w życiu różnych narodów itd.” [28] „Z jednej strony pomiędzy działającymi w masach społecznych obocznie prawem intuicyjnym i prawem pozytywnym istnieje i musi istnieć nieunikniona zgodność w treści co do naczelnych zasad, co do ogólnej i podstawowej dążności obu gatunków prawa.” [29] Gdy takiej zgodności nie ma, gdy rozbieżność przekracza „[...] pewne granice, niechybny jest upadek danego prawa pozytywnego, w razie oporu — w postaci rewolucji społecznej.” [30] Z drugiej jednak strony istnienie pewnej rozbieżności jest nieuniknione. Przyczyn takiego stanu jest wiele [31], ale chyba najistotniejsza wynika ze wspomnianej już autonomiczności prawa intuicyjnego, ze zindywidualizowania sprawiedliwości. Co prawda specyfika przeżyć intuicyjnych (brak świadomości faktów normatywnych, szczególnie silne podrażnienie emocjonalne, a także zasadniczy charakter imperatywu) powoduje, że „z punktu widzenia naiwnie projekcyjnego [...] normy intuicyjne wyobrażamy sobie jako wyższe nakazy, istniejące i panujące wszędzie, zawsze, w stosunku do wszystkich itd.” [32], jako normy i wartości absolutne. Ale faktycznie są to tylko nasze własne odczu-

---

[24] Por. *ibid.*, t. II, s. 267 i n. oraz s. 297.
[25] Por. *ibid.*, t. II, s. 271.
[26] Por. *ibid.*, t. II, s. 273.
[27] Por. *ibid.*, t. II, ss. 274—275.
[28] *Ibid.*, t. II, ss. 271—272.
[29] *Ibid.*, t. II, s. 268.
[30] *Ibid.*, t. II, ss. 268—269.
[31] Por. *ibid.*, t. II, s. 269 i n.
[32] *Ibid.*, t. II, s. 257.

cia, uwarunkowane przez otoczenie społeczne, w którym żyjemy. Tylko dlatego są one często w znacznym stopniu zgodne z poczuciem sprawiedliwości innych członków tej samej społeczności, choć zawsze w szczegółach się różnią.

Z powyższych rozważań wynika, że w opinii Petrażyckiego sprawiedliwość, tożsama z prawem intuicyjnym, nie jest i nie może być obiektywnym kryterium oceny prawa pozytywnego. Nie ma jednej sprawiedliwości, lecz tyle, ile spotyka się sposobów rozumienia sprawiedliwości, ilu ludzi przeżywa intuicyjne emocje imperatywno-atrybutywne. Sprawiedliwość stanowi zindywidualizowane, autonomiczne kryterium oceny prawa pozytywnego.

Czy jednak w koncepcji Petrażyckiego jest miejsce na obiektywne oceny tego prawa, a jeśli tak, to czy są to oceny dokonywane z punktu widzenia sprawiedliwości? Wydaje się, że na gruncie psychologicznej teorii prawa i moralności na takie oceny nie ma miejsca. Wszak teoria ta przyjmuje jako kryterium klasyfikacyjne różne sposoby przeżywania, a nie treść przeżycia. Ważne jest w niej jak, a nie co się przeżywa.[33] Także sprawiedliwość to przeżycie określonego rodzaju, a treść tego przeżycia może być bardzo różna, bo różni są ludzie i ich poglądy na temat tego, co słuszne, sprawiedliwe, a więc „różne elementy prawa pozytywnego i odpowiednie rozstrzygnięcia konkretne muszą nieuchronnie być uznawane z punktu widzenia różnych klas danego społeczeństwa i jednostek za niesprawiedliwe."[34] Jednak każdy czyn jest sprawiedliwy, jeśli znajduje się ktoś, kto go zgodnie ze swym sumieniem usprawiedliwi, czyli przeżyje odpowiednią emocję intuicyjno-prawną.

Nie może być jednak nic błędniejszego niż przypisywanie Petrażyckiemu relatywizmu moralnego. Autor ten co prawda wielokrotnie podkreśla, że jakość przeżycia prawa, a w szczególności prawa intuicyjnego, czyli sprawiedliwości, może być różna. Czyniąc to nie unika jednak formułowania ocen, z których jasno wynika, że nie każde przeżycie intuicyjno-prawne zasługuje na aprobatę. Już tak ogólne sformułowanie, jak to — „Częstokroć się zdarza, że prawo intuicyjne stanowi pod względem treści prawo mniej wartościowe w porównaniu z odpowiednim prawem pozytywnym"[35] — zakłada, że autor wie, jakie prawo należy uznać za wartościowe. Wynika to również z następujących wypowiedzi: „Treść prawa intuicyjnego może być i bywa również bardzo nierozsądna, barbarzyńska, bardziej zacofana, mniej rozsądna niż istniejące prawo pozy-

[33] Słusznie zwrócił na to uwagę G. L. Seidler: *Doktryny prawne imperializmu*, Lublin 1979, s. 73.

[34] Petrażycki: *Teoria...*, t. II, s. 297.

[35] *Ibid.*, t. II, s. 253.

tywne."[36] „Warunki rozwoju mogą być takie, że w rezultacie wytwarza się mniej lub więcej niewłaściwe lub nawet bardzo złej jakości prawo intuicyjne."[37]

Petrażycki często dokonuje więc oceny prawa i to nie tylko prawa pozytywnego, lecz także intuicyjnego. Uważa, że pośród różnorodnych praw intuicyjnych, czyli wielu odmian sprawiedliwości, występujących w społeczeństwie, nie wszystkie są jednakowo wartościowe. Do tych mniej wartościowych należą poglądy prawne ukształtowane na skutek różnych nieprawidłowości wychowania prawnego w rodzinie[38], prawo intuicyjne powstałe pod presją interesów grupowych czy też prawo „[...] warstw opóźnionych w rozwoju kulturalnym, w szczególności etyczno-kulturalnym."[39] W tych wypadkach „treść ustawodawstwa ogólnego jest [...] zazwyczaj lepsza, słuszniejsza, niż treść mnóstwa występujących w psychice społecznej intuicyjnych praw partykularnych i klasowych", a ustawodawstwo, któremu kierunek nadają „przodujące warstwy społeczeństwa" ma „[...] charakter bardziej oświecony, bardziej kulturalny, niż prawo intuicyjne opóźnionych w rozwoju kulturalnym elementów."[40]

W przytoczonych wyżej fragmentach, a także w wielu innych wypowiedziach Petrażycki wyraźnie dokonuje oceny różnych postaci zjawisk prawnych występujących w społeczeństwach, zjawisk, które dzisiaj nazwalibyśmy poziomem świadomości prawnej. W wypowiedziach tych, a zwłaszcza w towarzyszących im często konkretnych, historycznych lub aktualnych przykładach ujawniają się wyraźnie preferencje autora, jego opinia o „słuszności i rozumności" prawa. Nasuwa się więc pytanie o źródła i uzasadnienie tych ocen. Czy Petrażycki daje w nich wyraz swemu własnemu prawu intuicyjnemu, które czyni przedmiotem swoich prac teoretycznych? Czyżby ten teoretyk prawa, o tak wysokiej świadomości metodologicznej, wytrwale walczący o stosowanie w nauce twierdzeń adekwatnych[41] tak otwarcie wplątał w swą teorię własne, subiektywne prawo intuicyjne, własne poczucie sprawiedliwości i nadawał mu wymiar obiektywny?

Biorąc pod uwagę całość dorobku, nie można Petrażyckiemu postawić takiego zarzutu. Jeśli nawet w niektórych swych wypowiedziach, a zwła-

---

[36] *Ibid.*, t. II, s. 246.

[37] *Ibid.*, t. II, s. 254.

[38] Por. *ibid.*, t. I, ss. 140—142.

[39] *Ibid.*, t. II, s. 254.

[40] *Loc. cit.*

[41] Podkreślano to niejednokrotnie jako zasługę Petrażyckiego. Por. np. J. Kowalski: *Psychologiczna teoria prawa i państwa Leona Petrażyckiego,* Warszawa 1963, t. 20 i n. oraz s. 210, a także J. Kowalski, J. Wróblewski: *Zagadnienia krytyki i recepcji teorii Leona Petrażyckiego w Polsce Ludowej,* „Krakowskie Studia Prawnicze", R. XI, 1978, s. 24.

szcza w przykładach ulega on swym własnym ocenom pewnych zachowań, nadając im wymiar bardziej powszechny [42], czyni to najzupełniej nieświadomie, bez zamiaru absolutyzowania swych intuicji. Można co prawda podnieść zarzut, że błędy tego typu są nieuchronnymi konsekwencjami zastosowania metody introspekcji. Można również stwierdzić, że stosując metodę introspekcji Petrażycki powinien był zdawać sobie sprawę z możliwości wystąpienia takich błędów, gdy tymczasem apodyktyczny zazwyczaj sposób formułowania ocen zdaje się nie dopuszczać takiej możliwości. Nie można jednak postawić zarzutu braku spójności koncepcji, którą wystąpienie takich błędów raczej potwierdza niż obala. Są to bowiem raczej sytuacje wyjątkowe, stanowiące drobne usterki w realizacji przemyślanego zamysłu autora, który przewidywał wprowadzenie ocen zobiektywizowanych, opartych na podstawach naukowych w petrażycjańskim rozumieniu tego słowa. I bez względu na to, jak oceniamy naukowość samych założeń, musimy pozostać na gruncie tej teorii, jeśli chcemy odtworzyć szczegółowe poglądy autora.

Trzeba również pamiętać, że Petrażycki tworząc psychologiczną teorię prawa i państwa, a także teorię moralności traktował tę pracę do pewnego stopnia instrumentalnie. Głównym jego celem i marzeniem było bowiem stworzenie podstaw pod naukową politykę prawa. To z kolei nie jest możliwe bez właściwej, realistycznej — co w ujęciu Petrażyckiego znaczyło — psychologicznej teorii zjawisk prawnych. [43] A więc teoria niezależnie od własnych ważnych zadań poznawczych była przede wszystkim krokiem wstępnym do budowania nauki polityki prawa, pomyślanej jako działalność naukowa, zmierzająca do określonego celu w oparciu o oceny wynikające z możliwie obiektywnych kryteriów.

Petrażyckiemu nie udało się w pełni rozwinąć naukowej polityki prawa. Zdawał sobie zresztą sprawę z ogromu pracy niezbędnej do zrealizowania tego zamiaru i przekraczającej możliwości jednego człowieka. [44] Nie zdołał opracować w sposób systematyczny kwestii wartości chronionych przez prawo ani ich hierarchii, kwestii ocen z nich wynikających i wreszcie kryteriów służących do formułowania tych ocen. Pomimo to na podstawie bardzo licznych, ogólnych wypowiedzi na ten temat można zrekonstruować główne założenia przyjmowane przez Petrażyckiego w związku z problematyką oceny prawa.

---

[42] Na pewną niekonsekwencję i brak precyzji w formułowaniu ocen zwróciła uwagę M. Borucka-Arctowa: *Teoria Petrażyckiego a koncepcje prawnonaturalne,* [w:] *Z zagadnień teorii...,* s. 14.

[43] Por. np. L. Petrażycki: *O ideale społecznym i odrodzeniu prawa naturalnego,* Warszawa 1925, s. 9 oraz 14—15.

[44] Por. L. Petrażycki: *Wstęp do nauki polityki prawa,* Warszawa 1968, s. 143 i n.

Szukając obiektywnych kryteriów oceny prawa danego społeczeństwa w określonym czasie Petrażycki znajdował je odwołując się do stopnia rozwoju, jaki osiągnęła dana społeczność. Wydaje się, choć nie jest tc całkiem jasne, że chodziło mu głównie o stopień rozwoju kulturalnego, przede wszystkim etycznego większości społeczeństwa lub jakiejś bliżej nie sprecyzowanej dominującej etycznie grupy społecznej (jak wyżej wspomniano, występowanie pewnych dewiacji etycznych w różnych kierunkach jest zjawiskiem nieuniknionym).[45] O poziomie etycznym danej społeczności decyduje przede wszystkim treść przeżyć intuicyjno-prawnych, choć pewną rolę może również odgrywać intuicyjna moralność. Natomiast inne, jak się wydaje, pozapsychiczne czynniki mają jedynie charakter dopełniający, choć niekiedy ważny dla rozwoju lub zahamowania odpowiednich, czyli zgodnych z teorią postępu etycznego[46], przemian psychicznych.

Koncepcja naukowej polityki prawa oparta jest na założeniu, że ustawodawstwo, obok innych czynników zewnętrznych, może i miewa wpływ na kształtowanie się prawa intuicyjnego społeczeństwa: „Rozumne i słuszne prawo pozytywne, niezależnie od swej wartości bezpośredniej, jest dla społeczeństwa znakomitą szkołą imperatywno-atrybutywnej etyki intuicyjnej [...] Odwrotnie prawo pozytywne nierozumne i niesłuszne, np. prawo dopuszczające i zachęcające do postępowania złośliwego, do maltretowania, prześladowania itd. pewnej części ludności ze względu na wyznanie religijne, rasę, narodowość itp., staje się źródłem zatrucia i pogarszania intuicyjnej etyki prawnej [...] społeczeństwa. [...] Stopień możliwości modyfikowania prawa intuicyjnego przez prawo pozytywne odpowiednio do jego własnej treści zależy w znacznej mierze od jakości tej treści, od jej zgodności z potrzebami życia społecznego, z tendencjami jego rozwoju itd.”[47] Petrażycki uważał bowiem, że chociaż istnieje możliwość demoralizującego wpływu ustawodawstwa na prawo intuicyjne[48], to jednak dodatnie możliwości wychowawcze prawa stanowionego o charakterze postępowym są znacznie większe, jeśli tylko trafi ono na społeczeństwo odpowiednio przygotowane do jego przyjęcia.[49] I właśnie naukowa polityka prawa miałaby wskazać cele prawa oraz zależności przy-

---

[45] Petrażycki uzasadniał osiągnięcie najwyższego, społecznego ideału powszechnej miłości poprzez obserwację i generalizację tych przejawów życia społecznego, które oznaczają stopniowe przystosowywanie emocjonalne ludzi do życia w coraz większych grupach społecznych. Prowadzi to do przystosowywania gatunkowego człowieka. Pisze o tym zwłaszcza w pracy *O ideale...*, s. 54 oraz 69 i n.

[46] Por. Petrażycki: *Wstęp...*, s .25 i n.

[47] Id.: *Teoria...*, t. II, ss. 282—283.

[48] Por. id.: *Wstęp...*, s. 29 i n.

[49] Por. id.: *Teoria...*, t. II, s. 283—285.

czynowe między wprowadzeniem określonego ustawodawstwa a skutkami, jakie ono wywoła w psychice społecznej. W efekcie tych badań ustawodawca uzyskał informacje pozwalające na podejmowanie tylko takich decyzji ustawodawczych, które przekształcałyby przeżycia etyczne zgodnie z wyznaczonymi celami.

A więc prawo „rozumne i słuszne", prawo „dobrej jakości" wcale nie oznacza prawa sprawiedliwego, czyli czyjegoś prawa intuicyjnego, lecz jedynie prawo, które dopiero może stać się prawem sprawiedliwym, jeśli z przeżycia prawa pozytywnego zmieni się w przeżycie prawa intuicyjnego. Co prawda dobrze jest, gdy ludzie stanowiący prawo uważają je za sprawiedliwe [50], ale powinni je ustanawiać nie ze względu na tę motywację emocjonalną, lecz w oparciu o ustalone przez naukową politykę prawa przesłanki racjonalne. Petrażycki stwierdza wyraźnie: „Prawo intuicyjne (oraz moralność intuicyjna) bynajmniej nie stanowi i nie może stanowić światła przewodniego dla świadomie racjonalnej polityki i przedstawiony przeze mnie program polityki prawa jako nauki istotnie różni się od nadania prawu intuicyjnemu roli kierowniczej dla ustawodawstwa." [51]

Dokonując oceny prawa pozytywnego lub intuicyjnego, występującego w określonym miejscu i czasie, Petrażycki nieprzypadkowo unika więc określenia „prawo sprawiedliwe" lub „niesprawiedliwe". Oceny te bowiem różnią się w sposób istotny od postulowanego przez niego sposobu rozumienia tych słów. Sprawiedliwość ma zawsze charakter emocjonalny, zaś oceny, które proponuje Petrażycki, są przez niego zamierzone jako oceny uzasadnione racjonalnie.

Podstawową przesłankę tego procesu racjonalizacji stanowi przyjęcie założenia o istnieniu w historii ludzkości obiektywnego i nieuchronnego postępu etycznego [52], którego kresem jest osiągnięcie ideału społecznego, polegającego na upowszechnieniu się w psychice czynnej miłości między ludźmi. Zanim to jednak nastąpi, rozwój psychiczny ludzi musi przejść przez wiele etapów pośrednich i wykształcić stopniowo kolejne dyspozycje emocjonalne, właściwe każdemu etapowi. Stąd prawo o określonej treści, ocenione jako „słuszne i rozumne", jest takim tylko dla określonej sytuacji historycznej, a wydane w innym czasie lub innym kraju na taką ocenę nie będzie zasługiwało. Jako przykład takiego przejściowo wartościowego rozwiązania prawnego podaje Petrażycki „prywatne prawo majątkowe, prawo własności z prawem spadkowym" oraz „umowne prawo wymienne", gdyż uważa, że taki „prywatno-prawny ustrój kapi-

---

[50] Por. *ibid.*, t. II, s. 274 i n.
[51] *Ibid.*, t. II, s. 256.
[52] Por. Petrażycki: *Wstęp...*, s. 25 i n.

talistyczny", wzmacniając motywację „po części egoistyczną, po części altruistyczną, rodzinną", prowadzi do wykształcenia „dzielności ekonomicznej, pracowitości, oszczędności etc." [53] Dopiero po utrwaleniu się tych cech można przystąpić do walki z psychiką egoistyczną, wprowadzając system „kolektywnej własności", zmieniając system podatkowy na progresywny lub inicjując „ustawodawstwo socjalne", gdyż tylko wtedy nie pociągnie to za sobą spadku „dobrobytu narodowego". [54] Petrażycki uważał natomiast, że ominięcie etapu liberalizmu ekonomicznego wraz z jego wolną konkurencją i okrutnym nieraz, lecz niezbędnym, wychowaniem za pomocą własności prywatnej doprowadza kraj stosujący takie eksperymenty do „zmniejszenia dochodów, rozkradania mienia społecznego, braku elementarnej dbałości o potrzeby i wygody spożywców itd." [55] Psychika altruistyczna, ogólnoludzka, jest wprawdzie — zdaniem Petrażyckiego — bardziej doskonała niż psychika egoistyczna lub altruistyczno-rodzinna, ale powszechne jej wprowadzanie jest możliwe tylko na odpowiednio przygotowanym podłożu psychicznym. Takie jest społeczeństwo, które na przykład przezwyciężyło już wadę lenistwa, wadę wynikającą z nienadążania psychiki za zmianą charakteru pracy ludzkiej, zasadniczo różnej od tej, jaką wykonywali ludzie „w stanie natury" („w stanie przedkulturalnym"). [56]

Widzimy więc, że te obiektywne czy też zobiektywizowane kryteria oceny prawa oraz etapowe, wycinkowe cele jego rozwoju nie są w żadnym wypadku wyznaczone przez wartości absolutne. Ich wartość stanowi to, że przyczyniają się one do osiągania wartości następnych, hierarchicznie wyższych [57], możliwych do osiągnięcia w dalszej kolejności. Są to więc z założenia oceny instrumentalne, celowościowe, oparte na przesłankach racjonalnych i jako takie są zdecydowanie różne od emocjonalnej, zasadniczej i autonomicznej sprawiedliwości.

Stopniowe wpajanie ocen instrumentalnych, kształtowanie pod ich wpływem identycznych w treści przeżyć intuicyjnych służy, jak pamiętamy, postępowi etycznemu społeczeństwa, będącemu warunkiem wszelkiego postępu. Celem ostatecznym jest osiągnięcie ideału społecznego — zapanowanie czynnej miłości między ludźmi. Dokładne ustalenie sposobu rozumienia tego terminu przez Petrażyckiego przekracza ramy tego opracowania. [58] Natomiast istotny jest dla nas sposób uzasadnienia takiego

---

[53] Id.: *O ideale...*, ss. 62—63.
[54] *Ibid.*, s. 64 i n.
[55] *Ibid.*, s. 66.
[56] Por. *ibid.*, s. 59 i n.
[57] Por. na ten temat Kowalski: *Psychologiczna teoria...*, s. 125.
[58] Patrz: Petrażycki: *O ideale...*, *passim;* por. także Kowalski: *Psychologiczna teoria...*, s. 140 i n.

celu rozwoju ludzkości. Otóż Petrażycki po prostu stwierdza: „Teza, że miłość jest ideałem, dobrem najwyższym, stanowi aksjomat praktycznego rozumu i jako taka nie wymaga dowodów i nie może być udowodniona.” [59] Jest to więc wartość najwyższa, wartość absolutna, dobro cenne samo przez się.

Zapanowanie czynnej miłości to cel ostateczny, stan idealny, ale, według Petrażyckiego, nie utopijny, lecz możliwy do osiągnięcia. Jest to cel ostateczny rozwoju ludzkości, a zostanie on osiągnięty, gdy nastąpi odpowiednia powszechna modyfikacja psychiki ludzkiej. Można to siągnąć jedynie przez odpowiednie kształtowanie przeżyć etycznych, w szczególności prawnych, a przyspieszenie tego procesu ma spowodować naukowa polityka prawa. Jej końcowym efektem będzie doprowadzenie pod wpływem prawa pozytywnego, opartego na zobiektywizowanych ocenach, do powszechnej akceptacji wartości najwyższej — ideału czynnej miłości. Tak wychowani przez prawo ludzie wyzbyliby się wszelkiej motywacji egoistycznej i spontanicznie, zgodnie ze swymi najgłębszymi przekonaniami, kierowaliby się tylko altruizmem. Wydaje się więc możliwa taka interpretacja poglądów Petrażyckiego, przy której jego koncepcja sprawiedliwości nabiera cech wartości obiektywnej i absolutnej, nie przestając być indywidualnym przeżyciem. Staje się to z chwilą realizacji ideału, czyli upowszechnienia przeżycia intuicyjnego czynnej powszechnej miłości. Wówczas obiektywna, zgodna z wartością absolutną, ocena racjonalna w pełni utożsamia się z emocjonalnymi ocenami jednostek. Pewne wątpliwości mogą się nasuwać w związku ze stwierdzeniem, że: „Ideał miłości [...] jest ideałem nie tylko ponadprawnym [...], ale i ponadmoralnym.” [60] Jednak w świetle całości poglądów Petrażyckiego możliwy do obronienia wydaje się pogląd, że miał on na myśli jedynie prawo i moralność pozytywną, choć teza ta wymagałaby jeszcze odrębnej analizy. [61]

Reasumując powyższe rozważania, można więc stwierdzić, że Petrażycki dostrzega dwa typy ocen, którym poddawane jest prawo. Powszechnie dokonuje się oceny prawa pozytywnego z punktu widzenia sprawiedliwości. Jest to ocena zawsze indywidualna, choć wskutek różnych procesów społecznych i psychicznych wykazująca silną tendencję do absolutyzacji. Jej przejawem jest powstanie emocjonalnego przeżycia prawa intuicyjnego.

Drugi typ ocen prawa to oceny określające prawo pozytywne lub in-

---

59 Petrażycki: *Wstęp...*, s. 25.

60 Id.: *O ideale...*, s. 77.

61 Uwagi J. Landego na ten temat są w zasadzie jedynie streszczeniem, a nie analizą poglądów Petrażyckiego. Por. Lande: *Socjologia...*, ss. 905—906.

tuicyjne jako „słuszne", „rozumne" itp. Są to oceny zobiektywizowane i zracjonalizowane poprzez odniesienie ich do aktualnego poziomu rozwoju etycznego danego społeczeństwa. Tylko incydentalnie są one tożsame z ocenami z punktu widzenia sprawiedliwości pewnych jednostek lub grup społecznych.

Pełna tożsamość tych ocen, gdy prawo „słuszne i rozumne" racjonalnie będzie równocześnie prawem powszechnie „sprawiedliwym" emocjonalnie, nastąpi z chwilą realizacji ideału społecznego. Jednak wówczas, zdaniem Petrażyckiego, zniknie przedmiot oceny — prawo pozytywne.

РЕЗЮМЕ

Цель статьи состоит в показании сложности проблемы оценки права во взглядах Л. Петражицкого. Ученый выделяет два типа оценки права. Они отличаются друг от друга не только содержанием, но и способом их возникновения и обоснования. В первом типе наиболее распространенным критерием оценки позитивного права является справедливость. Петражицкий понимает её новаторски и оригинально, далеко не традиционно. Согласно Петражицкому, справедливость — это эмоциональное интуитивно-правовое переживание. Оно автономично и индивидуально, хотя общественно обусловленно и проявляет сильную тенденцию к абсолютизации.

Ко второму типу относятся оценки, определяющие позитивное или интуитивное право как „правильное и разумное". Эти оценки объективизированы и рационализированы путем их отнесения к актуальному уровню этического развития данного общества. Они являются одним из важнейших инструментов конструируемой им политики права. Лишь иногда они тождественны оценкам, сформулированным с точки зрения на справедливость как отдельных людей, так и целых общественных групп.

Полное тождество обоих типов оценок, когда „право правильное и разумное" будет одновременно правом „справедливым", наступит в момент осуществления общественного идеала — идеала действенной любви между людьми. Но тогда, по мнению Петражицкого, исчезнет предмет оценки — позитивное право.

SUMMARY

The purpose of the article is to show the complexity of the problem of evaluating law in Leon Petrażycki's views. Thus, he distinguishes two types of evaluations to which law is subjected. They differ not so much in their content but in the ways they are formed and accounted for. The first type which is the commonly used criterion of evaluating positive law is justice. Petrażycki understands it in a novel and original way, considerably different from traditonal notions. Justice is, on his view, an intuitive-legal emotional experience. It is autonomous and individual, though socially conditioned and it has a strong tendency towards absolutization.

The other type are evaluations defining positive or intuitive law as "fair and rational". These are evaluations objectified and rationalized by their reference to the current level of the ethical development of a society. They are one of the essential elements of the science of politics of law as constructed by Petrażycki. Only incidentally can they be identical with evaluations formulated from the standpoint of justice of certain individuals or social groups.

A full identity of the two types of evaluation, when a "fair and rational law" becomes a "just law" at the same time, will occur the moment the social ideal is realized, that is the ideal of active love among the people. At this time, however, says Petrażycki, the object of evaluation — positive law — will disappear.